

Pracownia ARCHEOLOGIA B.C.
Wrocław
WOJCIECH GŁOWA – PRACOWNIA BADAWCZA
Kraków

<http://dx.doi.org/10.12775/AHP.2017.010>

CEZARY BUŚKO, WOJCIECH GŁOWA

**Nuda czy konieczność? Działalność wytwórcza na rynkach
średniowiecznego Krakowa i Wrocławia**

**Boredom or necessity? Manufacturing activity on the
medieval markets of Krakow and Wrocław**

Zarys treści. Półwytwory rozmaitych przedmiotów oraz narzędzia odkrywane w nawarstwieniach rynków średniowiecznego Wrocławia i Krakowa pozwalają domniemywać, że w kramach, budach i ławach nie tylko handlowano, lecz także prowadzono działalność wytwórczą. Polegała ona najczęściej na realizacji wybranych etapów produkcji (np. przygotowaniu półwytworów, czy też wykańczaniu wyrobów), a wynikała z konieczności jak najbardziej efektywnego wykorzystania czasu pracy, pozostającego do dyspozycji rzemieślników.

Słowa kluczowe: Wrocław, Kraków, rynek, miasto średniowieczne, wytwórczość, rzemiosło, topnia, rogownictwo, pierścionki, iglarze, skórnictwo.

W koncepcji średniowiecznej rynek nie był przestrzenią niezabudowaną, w sensie współcześnie rozumianego słowa „plac”, lecz kolejnym, specyficznym blokiem zabudowy miejskiej, wypełnionym obiektami niemieszkalnymi. Składały się na niego budynki municypalne i handlowe, ale także „urządzenia”, czy raczej instytucje, przynoszące miastu finansowe korzyści. Wśród tych ostatnich znajdowały się obiekty związane z działalnością produkcyjną. Tego rodzaju aktywność realizowana na placu rynkowym odnotowana jest w źródłach pisanych, ale milczą one o prowadzonej tam wytwórczości mieszczan. Tak więc śladów mieszczańskiego rękodzielnictwa trzeba szukać w źródłach archeologicznych.

Wśród pożytków (*utilitates*) przynoszących miastu dochody były przedsiębiorstwa (instytucje) o charakterze produkcyjnym i niektóre z nich znajdowały się na rynku. W porządkującym stan posiadania Krakowa tzw. wielkim przywileju

z roku 1358 w zasobie owych *utilitates* znalazły się topnia srebra i oczyszczalnia złota (KDK, cz. 2, s. 736; Wyrozumski 1992, s. 233, 368). Wymowa późniejszych dokumentów nie pozostawia wątpliwości co do ich lokalizacji w obrębie Wielkiej Wagi, stojącej w południowej części Rynku. W rachunkach miejskich z wieku XV poświadczane jest funkcjonowanie kolejnej rynkowej topni, tym razem przeznaczonej do przerobu tłuszczu, urządzonej w budynku Małej Wagi. Po zachodniej stronie Rynku znajdowały się ponadto dwie postrzygalnie oraz folusz. Jak widać z powyższego wykazu, na krakowskim Rynku działało w średniowieczu pięć lub sześć przedsiębiorstw zajmujących się ogólnie działalnością produkcyjną. Informacje o nich są enigmatyczne, a w przypadku folusza mało wiarygodne, zatem niezbędna byłaby ich weryfikacja w źródłach archeologicznych. Niestety, nie jest to takie proste.

Wybitny badacz dziejów Krakowa – Jerzy Wyrozumski, zaliczył do przedsiębiorstw miejskich o charakterze produkcyjnym postrzygalnie (Wyrozumski 1992, s. 369–370). Powstanie tych *cameras ubi panni raduntur* badacze wiążą ze wspomnianym powyżej przywilejem z 1358 roku (Dryja i in. 2010a, s. 107). W XIV wieku po zachodniej stronie sukienic stanęły dwa murowane budynki postrzygalni (ryc. 1: 2); w ich wnętrzach zainstalowano urządzenia techniczne związane z wykańczaniem sukna (Wyrozumski 1992, s. 370). Budynki dotrwały do naszych czasów (od XIX wieku wkomponowane w bryłę Sukiennic), ale pożary, zmiany funkcji oraz przeprowadzone remonty całkowicie zatarały ślady prowadzonej tam w średniowieczu produkcji. Badania archeologiczne północnej postrzygalni (tzw. Syndykówki) nie przyniosły żadnych informacji o tym przedsiębiorstwie¹, ze sceptycyzmem należy też podchodzić do możliwości pozyskania wartościowych źródeł archeologicznych w drugim z budynków.

Kolejne z interesujących nas przedsiębiorstw pojawiło się w XV stuleciu, a w dokumentach zostało nazwane *camera plicacionis alias Feldkammer*, co zazwyczaj tłumaczone jest jako folusz². Nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie lokalizacja – na Rynku, w pobliżu północnej postrzygalni. Podnosząc kwestie technologiczne, w tym zwłaszcza wymóg dostarczenia do urządzenia dużych ilości wody, można byłoby z góry uznać informację o rynkowym foluszu za nieprawdziwą i tłumaczyć błędnym użyciem łacińskiej nazwy. Budowa folusza na placu rynkowym wydaje się nielogiczna i technicznie wręcz niemożliwa do zrealizowania. Zaznaczmy też od razu, że łączony z domniemaną jego lokalizacją obszar przy północno-zachodnim narożniku Sukiennic był kilkakrotnie poddany prospekcji archeologicznej, jednak nie natrafiono tam na jakiegokolwiek

¹ W 1931 roku badania przeprowadził tu Gabriel Leńczyk (1959), a w latach 1994–1995 zespół Muzeum Archeologicznego w Krakowie (z uwagi na liczne niedociągnięcia metodyczne i metodologiczne wyniki tych prac są jednak mało wiarygodne; por. Zaitz 2010, s. 209).

² Działalność folusza odnotowano dla lat: 1437, 1444, 1462 (Dryja i in. 2010b, s. 188).



Ryc. 1. Kraków, Rynek. Fragment Planu Kołłątajowskiego z 1785 roku: 1 – Sukiennice, 2 – postrzygalnia północna (tzw. Syndykówka), 3 – Mała Waga, 4 – Wielka Waga, 5 – jatki szewskie, O – rejon ław iglarskich (wg autorów)

Fig. 1. Krakow, Market Square. Fragment of the Kołłątaj Plan from 1785: 1 – Cloth Hall, 2 – the northern shearing device (so-called Syndykówka), 3 – Small Weight House, 4 – Great Weight House, 5 – shoemakers stalls, O – area of needle producers stalls (after authors)

ślady konstrukcji, dającej się powiązać z foluszem³. Czy jednak możemy z całym przekonaniem odrzucić hipotezę o foluszu działającym na krakowskim Rynku? Rozstrzygające mogą być odpowiedzi na kluczowe pytania: o sens montowania takiego urządzenia w Krakowie oraz możliwość doprowadzenia do niego wody. Korzystaniem z folusza zainteresowani byli zwłaszcza kapelusznicy, występujący w dokumentach pod nazwą *pileatores*. Ich wyroby należały do najważniejszych towarów eksportowych Krakowa i już w 1363 roku objęto rygiem składowym sierść kozią, będącą podstawowym surowcem dla tej branży. Cech miał monopol

³ Badania w tym rejonie Rynku prowadzili: Gabriel Leńczyk, Kazimierz Radwański, Emil Zaitz i Cezary Buško (Leńczyk 1959; Radwański 1959; Buško 2010; Zaitz 2010).

na jej skup, a wywóz surowca poza Kraków był zakazany (Wyrozumski 1992, s. 231–232, 341). Jednym z etapów produkcji było spilśnianie sierści w foluszu, co zresztą zostało w pewien sposób podkreślone wyborem motywów do herbu cechowego, w którym widnieją wałki folusznicze. Z dzisiejszego punktu widzenia łatwiej było zbudować folusz nad brzegiem rzeki (co zresztą w średniowiecznym Krakowie uczyniono⁴), nie zaś w środku miasta, bowiem to wiązało się z koniecznością dostarczania wody. Tyle tylko, że na Rynku woda już była i bynajmniej nie chodzi o wodę dostarczaną wodociągami (Buśko i in. 2009)⁵. Resztki zachowanej głęboko pod ziemią drewnianej konstrukcji zostały zarejestrowane już w latach 30. i 40. XX wieku, jednak uznano ją za chodnik⁶. Dopiero badania archeologiczne przeprowadzone w latach 2005–2010 przyniosły rozpoznanie (Leńczyk 1959, s. 32, 38, ryc. 3, 4) i właściwą identyfikację tej budowli jako kanału (Buśko i in. 2009)⁷. Był on zagłębiony w podłoże i miał trapezowaty przekrój, boki i dno były szalowane drewnem, także od góry nakrywały go ułożone poprzecznie bierwiona. W chwili odkrycia wnętrze kanału było niemal całkowicie zamulone (tylko w spągu znajdowała się warstwa przepłukanego piasku), co uniemożliwiło jednoznaczne określenie jego przeznaczenia – jako wodny czy ściekowy. Prawdopodobnie pełnił kolejno obie funkcje i dla okresu, gdy płynęła nim woda podstawowy problem technologiczny działania folusza zniknął. Mankamentem tej tezy jest kwestia datowania kanału. O ile nie ma wątpliwości, co do jego wykonania w XIV wieku, to moment zakończenia działania jest trudny do określenia. Z jednej strony relacje stratygraficzne wskazują na schyłek XIV wieku, z drugiej zaś zastosowanie arkad w fundamencie wznoszonego w końcu tego stulecia budynku Kramów Bogatych (i tym samym pozostawienie swobodnego przepływu pod gmachem) mogło wynikać z potrzeby dalszego użytkowania kanału. Podsumowując, archeologicznego dowodu na działalność folusza na krakowskim Rynku nie ma, ale w świetle pozyskanych źródeł wykluczyć tego nie można.

Wzmiankowany powyżej kanał przecinał skosem obszar Rynku i zmierzając ku ulicy Siennej mijał Małą Wagę (*pensa minor, statera sepacea, Wagswage*)

⁴ Inne poświadczone źródłowo folusze znajdowały się poza miastem: pierwszy „za kościołem św. Mikołaja”, gdzie rajcy nabyli w 1452 roku ogród i staw pod blech miejski, a w 1458 roku uzyskali od króla przywilej na budowę w tym miejscu młyna foluszniczego (Wyrozumski 1992, s. 340, 364). Drugi folusz wzniesiono przy młynie, koło bramy szewskiej, ale około 1447 roku przestał on działać (Wyrozumski 1992, s. 340).

⁵ Podczas prac wykopaliskowych w 2005 roku odkryto na Rynku pozostałości najstarszego wodociągu krakowskiego (ze schyłku XIII wieku), który działał na zasadzie przepływu grawitacyjnego wody, a także rurociągi instalacji ciśnieniowych z XIV/XV oraz z XVII wieku (materiały niepublikowane).

⁶ Leon Wojtyczko natrafił na takie konstrukcje przy tzw. Erkerze, Gabriel Leńczyk – po wschodniej stronie Rynku.

⁷ Badania autorów, materiały niepublikowane. W inwentarzu polowym jednostek stratygraficznych konstrukcja zarejestrowana jako obiekt nr 1291. Rów miał przekrój trapezowaty, wysokość 1 m, szerokość u dołu 0,9 m, u góry 1,2–1,5 m. Znajdowała się w nim drewniana konstrukcja kanału, w przekroju U-kształtna, o wymiarach 0,9×0,9 m.

(ryc. 1: 3). Zapowiedź jej budowy znajdujemy w przywileju z 1358 roku, a treść wilkierza z 1364 roku nie pozostawia wątpliwości, co do jej funkcjonowania (KDK, cz. 2, nr 376). W budynku, oprócz instytucji wagi, mieściło się przedsiębiorstwo produkcyjne określane jako topnia tłuszczu – *sepifusorium* (Sudacka 2006, s. 31; Kutrzeba 2009, s. 38)⁸. Ciągłe działanie topni na Rynku poświadczają coroczne rachunki, ale nic ponadto o niej nie wiadomo – nie posiadamy żadnego opisu, nie znamy jej wyposażenia. Funkcjonowanie tego przedsiębiorstwa związane było z działalnością sadelników (*arvinatores*), którzy notowani są w Krakowie od 1317 roku, a zajmowali się przygotowaniem tłuszczów do celów przemysłowych, między innymi dla mydlarzy (*smigmatores*) i świeczarzy (*luminatores*) (Wyrozumski 1992, s. 353–354). Mała Waga została wyburzona do fundamentów w 1801 roku. Badania archeologiczne w tym rejonie Rynku podejmowane były trzykrotnie, ale za każdym razem zakres prac był bardzo skromny, ograniczony do ustalenia relacji murów budynku względem nawarstwień placu (Lenkiewicz 1964, s. 159–167; Zaitz 2004, s. 263–296; Głowa, Niewalda, Sławiński 2010, s. 51–64). Dotąd nie udało się wykonać choćby odkrywki we wnętrzu gmachu i nie wiadomo, czy w ogóle zachowały się jakiegokolwiek ślady topni tłuszczu.

Kolejnym miejscem realizowania produkcji miejskiej na Rynku była Wielka Waga (*vel* Ołowna) (ryc. 1: 4). Źródła pisane lokalizują w niej topnię srebra i oczyszczalnię złota – *crematorium* lub *conflatorium auri et argenti*. Waga znajdowała się w tym miejscu już od schyłku XIII wieku, przy niej zaś topnia (Wyrozumski 1992, s. 368), choć jej funkcjonowanie jest poświadczane w rachunkach miejskich dopiero dla lat 1390–1487 (Kutrzeba 2009, s. 45). Topnia metali szlacheńskich była nie tylko urzędem probierczym, kontrolującym jakość stopów kruszcowych, ale i „warsztatem produkcyjno-usługowym, wykonującym stopy odpowiedniej próby” (Wyrozumski 1992, s. 369). Kwestia czasu funkcjonowania topni przy Wadze Wielkiej nie została ostatecznie rozstrzygnięta, ale był on nie krótszy niż 200 lat⁹. Gmach Wagi został wyburzony w 2. połowie XIX wieku. Jego relikty były wielokrotnie badane przez archeologów, począwszy od lat 60. XX wieku (Radwański 1964; Zaitz 2004; Buśko, Dereń, Garbacz-Klempka 2009); co zatem mówią źródła archeologiczne o prowadzonej tam przez kilka stuleci działalności „przemysłowej”? Ruchomy materiał źródłowy w zasadzie poświadczają tylko przetop miedzi i w minimalnym stopniu ołowiu, na ślady przetapiania srebra w ogóle nie natrafiono. Należy podkreślić znamieny fakt – w licznych źródłach

⁸ W dokumentach z XV wieku występuje też pod nazwą *cerifusorium* – topnia wosku (Wyrozumski 1992, s. 369).

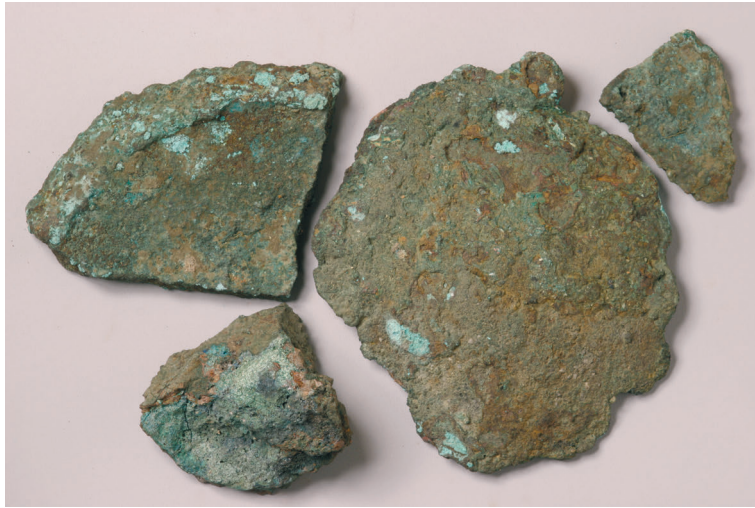
⁹ Ostatnia wzmianka o topni przy Wadze Wielkiej pochodzi z 1660 roku (APKr, rękopis 1867), a w materiale archeologicznym z tego okresu znajdują się odpady metalurgiczne (Szejbal-Dereń, Dereń 2010, s. 27). Wprawdzie według J. Wyrozumskiego topnia została przeniesiona na zewnątrz miasta przed 1391 rokiem, jednak teza ta stoi w sprzeczności z wymową źródeł wydanych drukiem w 2007 roku (Wyrozumski 1992, s. 368–369; *Źródła do dziejów* 2007). Zdaniem Waldemara Komorowskiego topnię usunięto w latach 1594–1596, zaś według Katarzyny Szejbal-Dereń – w 2. połowie XVII wieku (Szejbal-Dereń, Dereń 2010, s. 25; Komorowski 2014, s. 168).

pisanych odnoszących się do Wielkiej Wagi znajdują się jedynie informacje o przetopie srebra i obróbce złota (*Źródła do dziejów* 2007), czego nie potwierdzają materiały archeologiczne, natomiast bardzo wyraźnie odzwierciedlają one metalurgię miedzi, całkowicie przemilczaną w archiwaliach.

Rozpoznanie charakteru działalności metalurgicznej w Wadze Wielkiej pozostaje sporym wyzwaniem badawczym, pomimo możliwości skorzystania z wyników dużej serii analiz metaloznawczych (Szejbal-Dereń, Garbacz-Klempka 2010, s. 45–49). Na ich podstawie można wskazać co najmniej trzy rodzaje produkcji. Jedną z nich było ponowne przetapianie miedzi (resztek pozostałych po konfekcjonowaniu metalu) i formowanie z nich sztab (Buśko, Dereń, Garbacz-Klempka 2009, s. 11.). Świadczy o tym forma sztab-placków odnalezionych w Wadze, inna niż sztab-plastrów przywożonych z huty (ryc. 2); na oba rodzaje natrafili archeolodzy podczas eksploracji prowadzonej w Wadze Wielkiej (Szejbal-Dereń, Garbacz-Klempka 2010, s. 45–49). Sztaby hutnicze były odlewane w formach, a pochodzące z Wagi wykonano jako odlew bezpośredni w gruncie. Ich nieregularny kształt był wynikiem topienia i odlewania metalu (nie zaś cięcia), nie stanowiły zatem odpadu handlowego lecz produkt. Być może do przetopu miedzi służył piec późnośredniowieczny, odnaleziony w tzw. pomieszczeniu C (Szejbal-Dereń, Dereń 2010, s. 23).

Struktura i zawartość kulturowa średniowiecznych warstw użytkowych wewnątrz budynku Wielkiej Wagi wskazuje na jeszcze inny rodzaj prowadzonej tam produkcji. Warstwy te były przesycone grudkami miedzi, a lokalnie miedziowy „granulat” tworzył pokład o kilkucentymetrowej grubości, zalegający bezpośrednio na posadzce (Szejbal-Dereń, Garbacz-Klempka 2010, s. 36). Także z warstw zasypiskowych pozyskano większe lub mniejsze bryły i placki miedzi. Wielkość znalezisk i ich ilość nie są dla naszych rozważań tak istotne, jak ich postać. Nie mamy tu bowiem do czynienia ze ścinkami czy odłamkami powstałymi podczas dzielenia plastrów miedzi, lecz z półsurowcem, ewentualnie odpadem produkcyjnym. Materiał ten powstał w wyniku obróbki cieplnej, ale nie jest homogeniczny pod względem rodzaju i ilości zanieczyszczeń (ryc. 3). Jak wiadomo, stosowana w późnym średniowieczu technologia wytopu miedzi była wielofazowa i na każdym etapie dodawano topniki, a uzyskany metal charakteryzował się coraz mniejszą domieszką składników niepożądanych. Materiał odnaleziony w Wadze Wielkiej wykazuje znaczną dyferencję w zakresie zanieczyszczeń, a ich ilość i skład odpowiada różnym etapom obróbki metalurgicznej. Tak zanieczyszczona miedź nie była jeszcze towarem handlowym, wobec czego trafiła do Wagi nie w celach pomiarowych lecz przerobu¹⁰. Rodzaj odpadów znalezionych w Wielkiej Wadze nie pozostawia wątpliwości co do ich związku z działalnością metalurgiczną wykonywaną na Rynku, w/lub obok jej budynku (teren wokół Wielkiej Wagi – tzw.

¹⁰ Doprowadzenie do czystej postaci metalicznej było zadaniem metalurgów działających w hutach i nie mogło odbywać się w miejskich przydomowych pracowniach, a zatem opisywany materiał (półsurowiec) w takiej postaci nie był przydatny dla rzemiosła.



Ryc. 2. Kraków, Rynek – Wielka Waga. Fragment (ćwiartka) plastra miedzi oraz placki miedzi (fot. T. Kalarus)

Fig. 2. Krakow, Market Square – Great Weight House. Fragment (quarter) of copper slice and copper disc (photo by T. Kalarus)



Ryc. 3. Kraków, Rynek Główny – Wielka Waga. Pozyskana z warstw średniowiecznych miedź na różnym etapie obróbki metalurgicznej (fot. T. Kalarus)

Fig. 3. Krakow, Main Market Square – Great Weight House. Copper obtained from medieval layers at different stages of metallurgical processing (photo by T. Kalarus)

dwór ołowny był wyodrębniony z placu), a badacze dopuszczają identyfikację jednego z pieców z topnią metali (Szejbal-Dereń, Dereń 2010, s. 28, ryc. 31). Inny piec (*vel* szmelcownia), odkryty w pomieszczeniu R (część gotyckiej hali), niewątpliwie służył topieniu metali, jednak pochodzi z XVII wieku i trudno orzec, czy w tym samym miejscu wcześniej stał piec (Szejbal-Dereń, Dereń 2010, s. 37). Piece metalurgiczne, a właściwie ich niedostatek jest główną bołączką rozważań na temat produkcji metalurgicznej na krakowskim Rynku w okresie średniowiecza. Spośród odnalezionych w Wadze Wielkiej pieców produkcyjnych dwa pochodzą z wieku XVII, tylko jeden jest średniowieczny. Późnonowożytne piece w gmachu Wagi są skądinąd ciekawostką, bowiem w tym okresie handel miedzią w Krakowie już praktycznie zamarł, co zatem w nich wytapiano? Najwyraźniej, pomimo ogromnego postępu wiedzy, szczegółowe studia nad problematyką Wielkiej Wagi nie zostały jeszcze doprowadzone do końca.

Trzecim rodzajem działalności produkcyjnej, realizowanej w Wadze Wielkiej było tzw. saigrowanie, czyli odciągania srebra z miedzi. Technologia ta upowszechniła się w Krakowie w połowie XV wieku. Proces saigrowania był wykorzystywany w hucie miedzi założonej na gruntach należących do cysterskiego opactwa w Mogile pod Krakowem (obecnie w granicach miasta)¹¹. Czy produkcję srebra w oparciu o analogiczną technologię prowadzono równoległe na krakowskim Rynku? Źródła pisane o tym nie wspominają, natomiast wskazuje na to materiał archeologiczny. Przynajmniej część miedzianego odpadu pochodzącego z Wielkiej Wagi zdaje się być wynikiem takiej właśnie produkcji¹².

W średniowiecznych warstwach krakowskiego Rynku odnaleziono duże ilości różnorodnych odpadów surowcowych oraz półproduktów. Wśród nich dominują przedmioty metalowe, takie jak drut, blaszki i taśmy, których zastosowanie jest zbyt szerokie, aby łączyć je z konkretnym wyrobem; choć są i takie, co do których identyfikacja jest możliwa, na przykład taśmowata szyna pierścienia. Możemy jednak wskazać przedmioty, w odniesieniu do których prawdopodobieństwo wykonania na głównym placu miasta jest bardzo wysokie. W przypadku krakowskiego Rynku są to wyroby iglarskie oraz pierścienie cynowe.

Podczas badań archeologicznych północno-wschodniej części placu rynkowego odsłonięto relikty drewnianych konstrukcji, zinterpretowanych jako stanowiska handlowe, tzw. ławy (ryc. 1: O, ryc. 4). Wzniesiono je w konstrukcji jarzmowej, zapewne identycznej do widocznej na rycinie przedstawiającej ławę handlową na rynku w brabanckim 's-Hertogenbosch (ryc. 5). Trójwymiarowa lokalizacja znalezisk w terenie pozwoliła zaobserwować, że w rejonie ław koncentrowały się wyroby iglarzy (ryc. 6): żelazne igły (ryc. 7: a), haczyki do wędek (ryc. 7: b), ich półwytwory (ryc. 7: c) oraz zwoje i fragmenty przyciętego drutu (ryc. 7: d). Taki

¹¹ Huta funkcjonowała od lat 70. XV do 30. XVI wieku; nie została rozpoznana archeologicznie.

¹² Ustalenia Aldony Garbacz-Klempki, której dziękujemy za konsultacje w zakresie metalurgii.



Ryc. 4. Kraków, Rynek Główny – Wielka Waga. Relikty średniowiecznych ław iglarzy (fot. T. Kalarus)

Fig. 4. Krakow, Main Market Square – Great Weight House. Remains of medieval needle producers stalls (photo by T. Kalarus)

zestaw przedmiotów uwidoczniiony jest na przedstawiającej warsztat iglarzy miniaturowe z Kodeksu Behema (ryc. 8)¹³ i nie możemy wykluczyć, że iglarze sprzedający swe wyroby na rynku – w przerwach między obsługą klientów – przycinali pod wymiar druty lub/i formowali haczyki. Być może przy tych czynnościach których z wytwórców posługiwał się „babką” odkrytą w sąsiedztwie ław iglarskich (ryc. 9), na której można było obrabiać drut żelazny (cięcie, rozklepywanie). Iglarze (*acufices*, *yglars*) należeli początkowo do cechu kowalskiego, osobny ich cech pojawia się w 1477 roku (Wyrozumski 1992, s. 350). Zdaniem J. Wyrozumskiego branża ta była w mieście obecna dużo wcześniej i skupiała liczne grono producentów, skoro mieli aż czterech starszych cechowych. Wręcz trudno bez iglarzy wyobrazić sobie rzemiosło średniowiecznego Krakowa, gdzie zgodnie z rejestrem z 1415 roku, najliczniejszymi grupami zawodowymi byli krawcy i szewcy (Wyrozumski 1992, s. 333, 335, 341), dla których szydło i igła były podstawowym narzędziem pracy. Jeśli dodamy do tego innych rzemieślników zszywających podczas produkcji różnorodne materiały (kuśnierz, kaletnik, rękawicznik, paśnik, siodlarz, rymarz) oraz mieszczan uzupełniających „ruchomości” domowe, to otrzymamy w miarę pełne *spectrum* nabywców wyrobów iglarskich. Należy też wziąć pod uwagę fakt, że Kraków był ponadregionalnym rynkiem zaopatrzenia i tylko niewielka część produkcji miejscowych warsztatów zaspokajała lokalne potrzeby, reszta zaś była eksportowana. Popyt na wyroby iglarskie musiał być znaczny, a co za tym idzie i rozmiary tej produkcji, zatem, czy wytwórcy igieł, szydeł i haczyków nadążali

¹³ Pytanie, w jakim stopniu miniaturowe z Kodeksu Behema są stereotypowym wyobrażeniem zawodów miejskich, w jakim zaś oddają krakowskie realia? (na ten temat por. Estreicher 1933; Ameinsowa 1961; Wyrozumski 1992, s. 435–442).

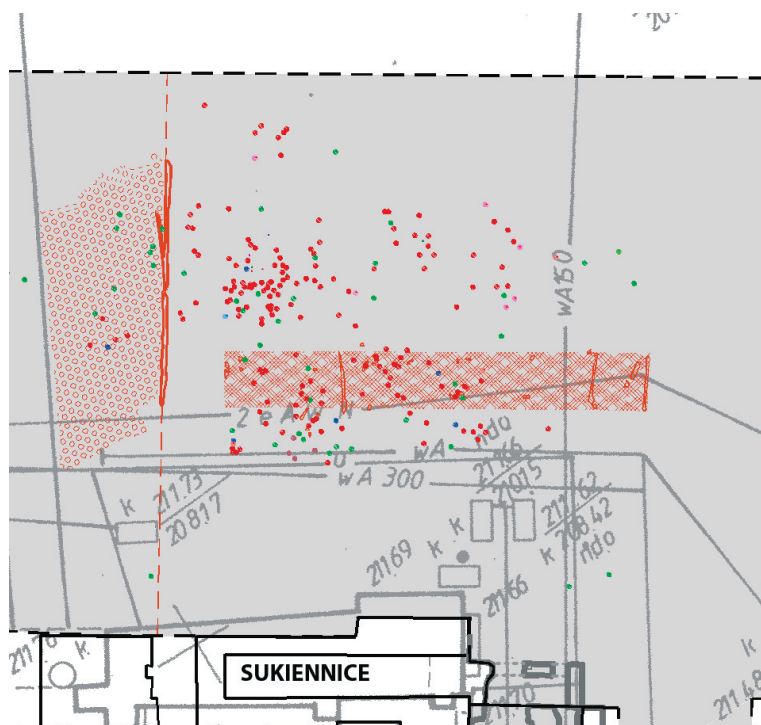


Ryc. 5. Widok ław w 's-Hertogenbosch. Fragment obrazu anonimowego malarza z około 1530 roku (wg https://commons.wikimedia.org/wiki/File:WLANL_-_Sandra_Voogt_-_De_Lakenmarkt_te_'s-Hertogenbosch.jpg)

Fig. 5. View of stalls in 's-Hertogenbosch. Fragment of painting of an anonymous painter from about 1530 (after https://commons.wikimedia.org/wiki/File:WLANL_-_Sandra_Voogt_-_De_Lakenmarkt_te_'s-Hertogenbosch.jpg)

z wykonaniem zamówień? Odnalezione w warstwach Rynku przedmioty wskazują, że i tam – w miejscu sprzedaży – kontynuowali pracę wytwórczą.

Iglarze nie byli jedynymi, którzy przynosili produkcję z przydomowego warsztatu na Rynek. Mamy podstawy, aby przypuszczać, że podobnie postępowali wytwórcy pierścieni cynowych. Spośród niemal 120 tych przedmiotów odnalezionych podczas badań archeologicznych na krakowskim Rynku Głównym wyróżnia się niewielki, liczący cztery egzemplarze zbiór, pozyskany w 2006 roku z jednej warstwy kulturowej, datowanej na koniec XIII–początek XIV wieku. Pierścienie nie zalegały obok siebie, lecz w niewielkiej odległości (na powierzchni kilku metrów kwadratowych). Wszystkie mają identyczną formę i są wykonane z tego samego materiału – stopu cyny i ołowiu. Należą do typu pierścieni z tarczką ozdobną (w tym przypadku dekorowaną serią guzków w otoczce), z szyną o zamkniętym



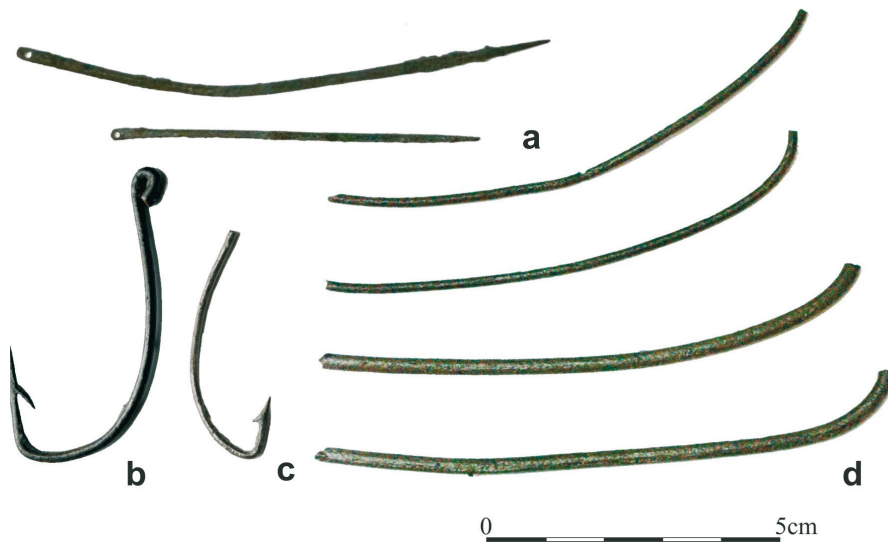
Ryc. 6. Kraków, Rynek Główny. Ławy iglarskie – planigrafia przedmiotów związanych z wytwórczością iglarzy. Czerwone punkty – żelazne igły; niebieskie punkty – żelazne haczyki do wędek; zielone punkty – zwoje i fragmenty przyciętego żelaznego drutu (rys. C. Buško)

Fig. 6. Krakow, Main Market Square. Needle producers stalls – plan of objects related to the needles production. Red points – iron needles; blue points – iron fishing hooks; green points – coils and fragments of cut iron wire (drawing by C. Buško)

obwodzie i zewnętrznej powierzchni skośnie karbowanej (ryc. 10: a). W opisywanym zbiorze najważniejszy dla rozważań nad produkcją na Rynku jest pierścień wykonany metodą odlewu w formie tzw. skrzyniowej¹⁴, kamiennej, dwuczęściowej z rdzeniem (ryc. 10: b, c¹⁵) (Głowa, Garbacz-Klempka 2010, s. 106–107, ryc. 8–10). Wyniki badań metaloznawczych (metodą fluorescencyjnej rentgenowskiej analizy w mikroobszarze) wskazują na jednorodność składu chemicznego i wykonanie całości w ramach jednego procesu odlewania. Czynność ta została jednak przeprowadzona w sposób wadliwy, ponieważ podczas zalewania formy ciekłym metalem nastąpiło przesunięcie względem siebie poszczególnych jej części i wniknięcie pomiędzy te elementy stopu, co jest widoczne w postaci nierównego szwu na

¹⁴ W starszej literaturze nazywanej muszłowatą (Gierdziejewski 1954, s. 16).

¹⁵ Zapisany w inwentarzu polowym pod nr W1240/06.



Ryc. 7. Kraków, Rynek Główny. Przedmioty z żelaza (a – igły, b – haczyk do wędki); półfabrykat haczyka do wędki (c); fragmenty drutu przyciętego na wymiar igieł i haczyków (d) (fot. T. Kalarus)

Fig. 7. Krakow, Main Market Square. Iron items (a – needles, b – fishing hook); semi-finished fishing hook (c); fragments of wire cut to the size of needles and hooks (d) (photo by T. Kalarus)



Ryc. 8. Warsztat iglarza. Fragment ryciny z Kodeksu Baltazara Behema (wg Estreicher 1933)

Fig. 8. Needle producer workshop. Fragment of an illustration from the Balhtasar Behem Codex (after Estreicher 1933)



Ryc. 9. Kraków, Rynek Główny. Tzw. babka – kowadełko (fot. T. Kalarus)

Fig. 9. Krakow, Main Market Square. The small anvil (photo by T. Kalarus)

obwodzie szyny („obrączki”) (ryc. 10: b). W wyniku niedokładnego przylegania do siebie formy i rdzenia powstała znacznej wielkości zalewka, czyli cienka warstwa metalu, która wypłynęła z komory formy (ryc. 10: c). Niemal wszystkie brzegi pierścienia są gładkie, co wskazuje, że obiekt nie był cyzelowany, a jedyny ślad ingerencji ostrego narzędzia (skrawania), widoczny po lewej stronie tarczki związany jest z usunięciem układu wlewowego. Mamy tu więc do czynienia z tzw. odlewem surowym, nie poddanym dalszej obróbce. Przekoszenie formy było na tyle duże, że zabiegi wykańczające nie dawały możliwości skorygowania błędu, czyli w tym przypadku wada była nienaprawialna. Niezrozumiałą jest powód przyniesienia na plac handlowy (Rynek) półproduktu, którego dalsza obróbka była bezcelowa, chyba, że odlew został wykonany na miejscu.

Dla przekonującego dowodzenia przedstawionej powyżej hipotezy muszą być spełnione co najmniej dwa warunki: wykonalność takiego przedsięwzięcia w realiach placu miejskiego oraz obecność w materiale archeologicznym znalezisk poświadczających jakikolwiek pośredni etap produkcji. Zacznijmy od technologii; cyna (Sn) topi się w temperaturze 231,9° C, czyli stosunkowo łatwo do uzyskania w zwykłym palenisku, a dodanie ołowiu jeszcze obniża temperaturę topnienia. Formy kamienne były niewielkich rozmiarów i lekkie, podobnie jak tygielki. Niezbędne do przeprowadzenia odlewu instrumentarium było – jak widać – łatwe w transporcie i w użyciu. Roztopienie metalu nie wymagało żadnych skomplikowanych urządzeń ogniowych. Udział ołowiu w stopie z cyną poprawiał lejność stopu, zwiększał jego plastyczność, a tym samym pozwalał na wykańczanie przedmiotu w technice kucia, czy repusowania. Biorąc pod uwagę stosowane techniki i technologię odlewu trzeba stwierdzić, że nie nastęrczały one problemu z przeprowadzeniem takiej operacji poza warsztatem. Druga kwestia to ślady procesu produkcyjnego w materiale archeologicznym. Bez trudu



Ryc. 10. Kraków, Rynek Główny. Pierścienie cynowe (a); nieudane odlewy pierścienia cynowego (b, c); sztabka cyny (d) (fot. T. Kalarus)

Fig. 10. Krakow, Main Market Square. Tin rings (a); failed tin rings castings (b, c); tin bar (d) (photo by T. Kalarus)

możemy wskazać w warstwach archeologicznych Rynku niezbędny surowiec; odnaleziono tam między innymi wytopioną z rudy cynę w postaci sztabki/pręta (ryc. 10: d) oraz ołów w dużych ilościach (placki, grudki). Niezbędne do wypału paliwo – węgiel drzewny oraz produkty jego spalania były wszechobecne i nie ma potrzeby rozwodzić się nad tym tematem. Do stopienia metalu potrzebne były tygle, a do wykonania odlewu formy. Jedne i drugie odnaleziono w rynkowych warstwach (ryc. 11, 12), datowanych analogicznie, jak opisane pierścienie (Głowa, Garbacz-Klempka 2010, s. 104, 106, ryc. 11).

W przypadku wrocławskiego Rynku tzw. urządzenia pożyteczne ograniczały się do wzmiankowanej w źródłach pisanych topni srebra, w której miał być przetapiany i oczyszczany kruszec. Pierwsza wzmianka o wrocławskiej topni pochodzi z roku 1299, gdzie w najstarszych rachunkach Wrocławia znajdujemy pozycję „[...] *De domo Burgengademe due marce*” (CDS, s. 1). Lokalizację obiektu



Ryc. 11. Kraków, Rynek Główny. Fragment formy kamiennej do odlewu pierścieni (fot. T. Kalarus)

Fig. 11. Krakow, Main Market Square. Fragment of stone mould for rings casting (photo by T. Kalarus)



Ryc. 12. Kraków, Rynek Główny. Gliniane tygielki (fot. T. Kalarus)

Fig. 12. Krakow, Main Market Square. Clay crucibles (photo by T. Kalarus)

można ustalić dzięki zapisowi w księdze ławniczej z 1423 roku. Występuje tam ona jako punkt topograficzny: „[...] jak się idzie z targu rybnego do komór obok topni” (Schultz 1871, s. 243). Na podstawie tego opisu i odsłoniętego przez siebie reliktu przewodu kominowego Rudolf Stein sugerował, że pierwotnie znajdowała się ona na południe od wieży ratuszowej (Stein 1941, s. 188). Nowe dane przyniosły badania prowadzone w 1997 roku, podczas których przy północno-zachodniej stronie wieży odkryto relikty murowanego budynku. Zdaniem odkrywców

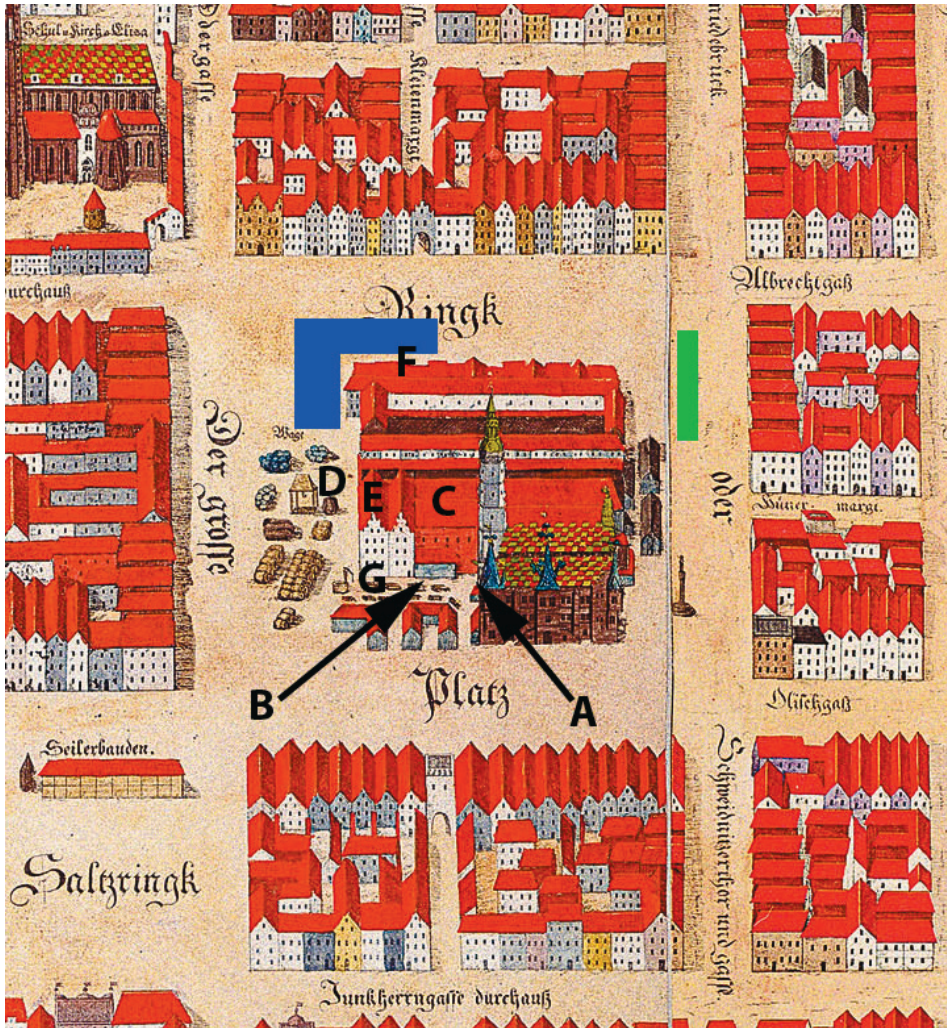
jego umiejscowienie znakomicie pasuje do opisu z 1423 roku i właśnie w tym obiekcie lokalizują oni topnię, wskazując jednocześnie na XVIII-wieczną rycinę przedstawiającą istniejący w tym miejscu budynek (Czerner, Lasota 2000, s. 345). Należy jednakże wspomnieć, że obiektu tego nie ma na planie Weinerja z 1562 roku (ryc. 13: A), co stawia pod znakiem zapytania proponowaną identyfikację. Zwraca natomiast uwagę widoczny na wspomnianym planie inny budynek, przylegający dłuższą ścianą do południowo-zachodniego budynku Sukiennic (ryc. 13: B). Jego lokalizacja także odpowiada opisowi z 1423 roku i nie możemy wykluczyć, że to właśnie tutaj mieściła się poszukiwana topnia.

Z kolei wrocławska Wielka Waga to tylko urządzenie ważące, umieszczone pod wiatą wspartą na czterech słupach (ryc. 13: D). Prowadzone w jej sąsiedztwie badania archeologiczne nie ujawniły śladów żadnej działalności produkcyjnej, czy też konfekcjonowania ważonego tu między innymi ołowiu (Bresch 1998). Budynek Małej Wagi przylegał od zachodu do Sukiennic i tutaj także nie prowadzono żadnej działalności produkcyjnej (ryc. 13: E).

W obrębie bloku śródrynkowego (ulica Sukiennice 6–8) w latach 1990–1992 odkryto relikty dwóch pracowni z około połowy XIII wieku, w postaci zagłęzionych w podłoże obiektów, z których jeden miał ściany wylepione gliną. Z ich wypełnisk oraz bezpośredniego sąsiedztwa pozyskano około półtora tysiąca kościanych odpadów produkcyjnych. Wśród nich znajdowały się odcięte główki metapodiów bydłęcych, metapodia pozbawione główek oraz pozyskiwane z nich czworoboczne szczapy, z których wycinano sześciennie kostki, a także jedna kostka z nawierconymi oczkami (ryc. 14). W jednym z obiektów odkryto również kamienne gładziki oraz kamienną podkładkę, zinterpretowane jako narzędzia rzemieślnicze (Wiśniewski 1993; Wiśniewski, Tymciów, Łaciuk 1994). Taki zestaw przedmiotów pozwala przyjąć, że mamy tu do czynienia z warsztatem rzemieślniczym (w rozumieniu obiektu wraz z wyposażeniem), w którym realizowano cały cykl produkcyjny, prowadzący do uzyskania finalnego produktu w postaci sześciennych kości do gry. Pojedyncze znaleziska zdają się świadczyć o tym, że dodatkowo wykonywano tu długie, kościane grzebienie, tzw. tkackie.

Mimo, że opisywany zespół odkryto w samym centrum lokacyjnego placu targowego, trudno łączyć jego funkcjonowanie z rynkiem średniowiecznego miasta. Zaproponowane przez autorów sprawozdań dość intuicyjne datowanie na około połowę lub na 2. połowę wieku XIII w połączeniu z lokalizacją obiektów w miejscu, gdzie wzniesiono północno-zachodnie skrzydło Sukiennic każe domniemywać, że pracownie kościarskie są starsze od Rynku wymierzonego w 1241 roku (Buśko 2005). W takim ujęciu funkcjonowałyby one na obrzeżach starszego ośrodka miejskiego, lokowanego jeszcze przez Henryka Brodatego.

Kolejną serię znalezisk kościanych, liczącą niemal 3 900 egzemplarzy – przyniosły badania prowadzone w związku z remontem nawierzchni rynkowej w latach 1995–1997. Koncentrowały się one w północno-zachodniej części



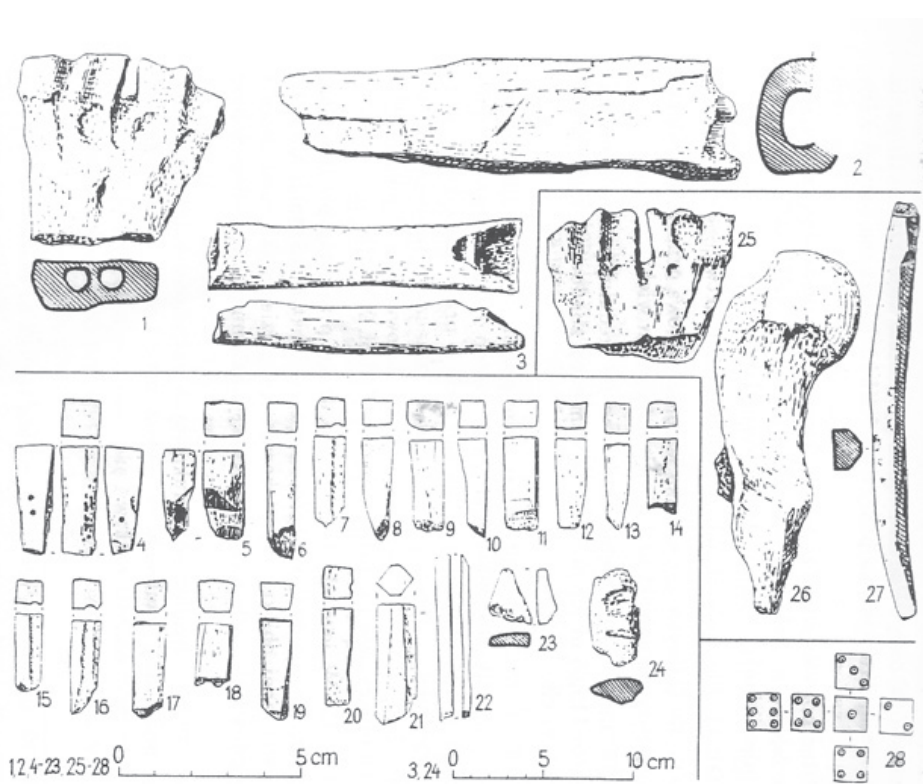
Ryc. 13. Wrocławski Rynek na planie Barthela Weinerja z 1562 roku. Kolor niebieski – obszar, na którym odkryto odpady z produkcji rogowniczej; kolor zielony – lokalizację kramów grzebieniarzy. A – lokalizacja topni (wg Czerner, Lasota 2000), B – domniemana lokalizacja topni, C – Sukiennice, D – Wielka Waga, E – Mała Waga, F – kramy siodlarzy, G – Targ Rybny (oprac. C. Buško)

Fig. 13. Wrocław Market Square on the Barthel Weiner's plan from 1562. Blue – area where the waste from bone and antler production was discovered; green – location of combs producers stalls. A – location of fat melting devices (after Czerner and Lasota 2000), B – supposed location of fat melting devices, C – Cloth Hall, D – Great Weight House, E – Small Weight House, F – Saddlers stalls, G – Fish Market (edited by C. Buško)

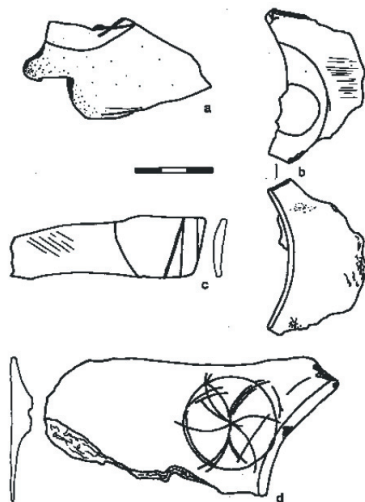
placu (ryc. 14). W przeważającej mierze były to odpady i półprodukty powstałe przy produkcji okładzin z łopatek bydłych (1 207 sztuk; ryc. 15) oraz gotowe okładziny (69 szt.; ryc. 16). Odkryto także kilkanaście odpadów produkcyjnych i okładzin wykonanych z poroża jelenia i zeber bydła (ryc. 17), najprawdopodobniej wykorzystywanych jako aplikacje siodła (Jastrzębski 1999). Biorąc pod uwagę lokalizację znalezisk, które koncentrowały się na obszarze, gdzie umieszcza się kramy siodlarzy (ryc. 13: F) (Goliński 1997, s. 25), możemy domniemywać, że analogicznie, jak niektórzy krakowscy jubilerzy, czy też iglarze, także i wrocławscy siodlarze część procesu produkcyjnego realizowali na placu rynkowym. W tym samym rejonie odkryto także odpady powstałe przy produkcji grzebieni: płytki z wyciętymi zębami, odcięte fragmenty kości śródstopia i śródczcza oraz moździeni bydła, a także nie ukończone wyroby (ryc. 18). Co ciekawe, większość zagubionych, całych i wykończonych egzemplarzy znaleziono we wschodniej pierzei rynkowej, w miejscu gdzie z kolei znajdowały się kramy grzebieniarzy (ryc. 13).

Słabiej udokumentowana jest działalność wytwórcza prowadzona na rynku przez przedstawicieli innych zawodów; można tu wymienić półwytwory sprzączek do pasa (ryc. 19: a), ostrogi (ryc. 19: b) oraz formy odlewnicze (ryc. 19: c). Powstaje jednak pytanie, czy te pojedyncze znaleziska można interpretować jako świadectwa istnienia na rynkach średniowiecznych miast warsztatów produkcyjnych? Według rygorystycznie brzmiącej teorii o warsztacie możemy mówić wówczas, gdy mamy do czynienia z obiektem, w którym się on mieścił, surowcem, odpadami produkcyjnymi, półwytworami, wyrobami nieudanymi i gotowymi oraz narzędziami. Sytuacja ta jest idealna i stosunkowo rzadko spotykana, a poza tym tego rodzaju znaleziska reprezentują pełny proces produkcyjny danego wyrobu (jak w przypadku wrocławskich pracowni wytwarzających kości do gry). Znaleziska z rynków – krakowskiego i wrocławskiego – prezentują natomiast jeden z etapów (np. wrocławskie okładziny siodła i krakowskie wyroby iglarskie) lub końcowe etapy produkcyjne związane na przykład z obróbką wykonanych gdzie indziej półproduktów (np. krakowskie pierścionki, czy też wrocławskie sprzączki oraz grzebienie). Nie możemy także wykluczyć, że na rynkach odlewano w formach drobne cynowe wyroby, gdyż niska temperatura topnienia tego metalu nie wymagała stosowania złożonych urządzeń ogniowych.

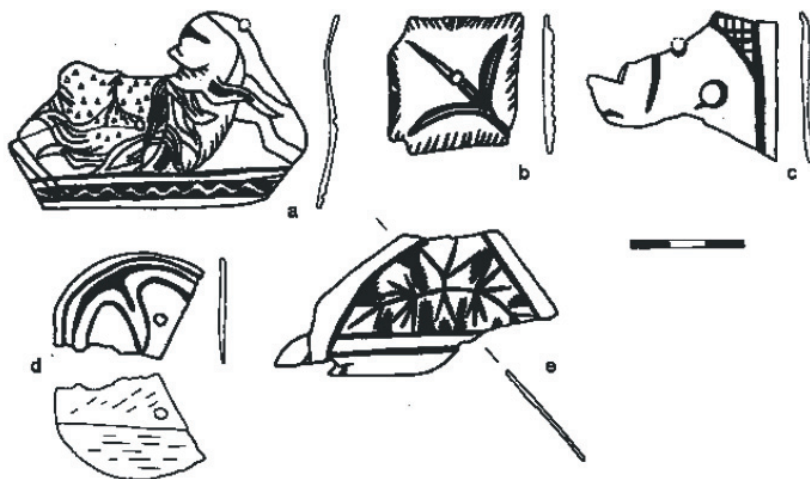
Można byłoby sądzić, że przedstawiony wyżej problem rozstrzygną ostatecznie źródła pisane; niestety, zarówno dokumenty krakowskie, jak i wrocławskie milczą na temat lokalizacji miejsc produkcji rzemieślniczej. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w odniesieniu do źródeł ikonograficznych. Analiza – nielicznych skądinąd – przedstawień placów rynkowych nie ujawniła pracujących w kramach rzemieślników. Natomiast pewne sugestie co do prawidłowości naszego toku myślenia przyniosły materiały zawarte w „Die Hausbücher der Nürnberger Zwölfbrüderstiftungen” (Nuremberger, <http://www.nuernberger-hausbuecher.de/>), przedstawiające rzemieślników przy pracy. Poszukując rzemieślników wykonujących jakiegokolwiek czynności produkcyjne w obiektach handlowych



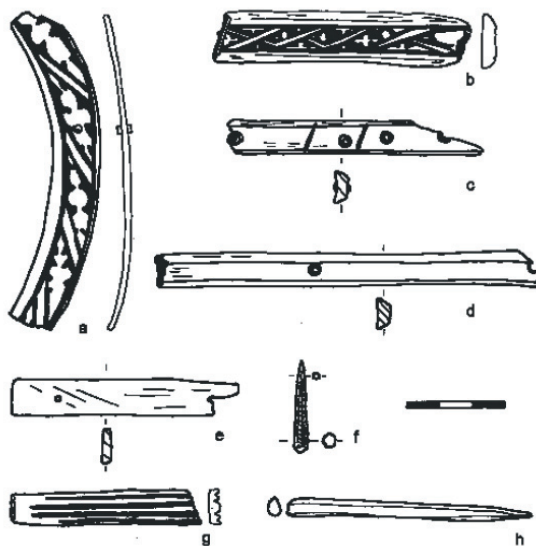
Ryc. 14. Wrocław, Rynek. Kościane odpady produkcyjne (wg Wiśniewski 1993)
 Fig. 14. Wrocław, Market Square. Bone production waste (after Wiśniewski 1993)



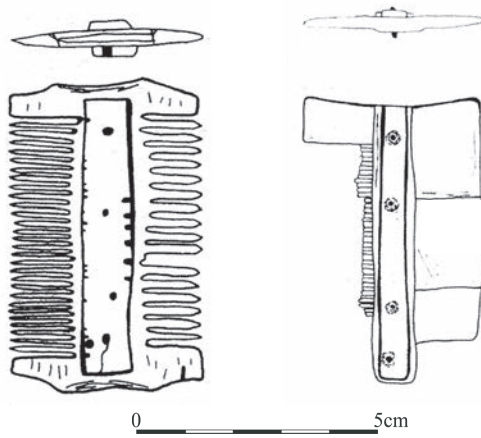
Ryc. 15. Wrocław, Rynek. Odpady produkcyjne okładzin wykonywanych z bydłych łopatek (wg Jastrzębski 1999)
 Fig. 15 Wrocław, Market Square. Production waste of mounts made of cattle blades (after Jastrzębski 1999)



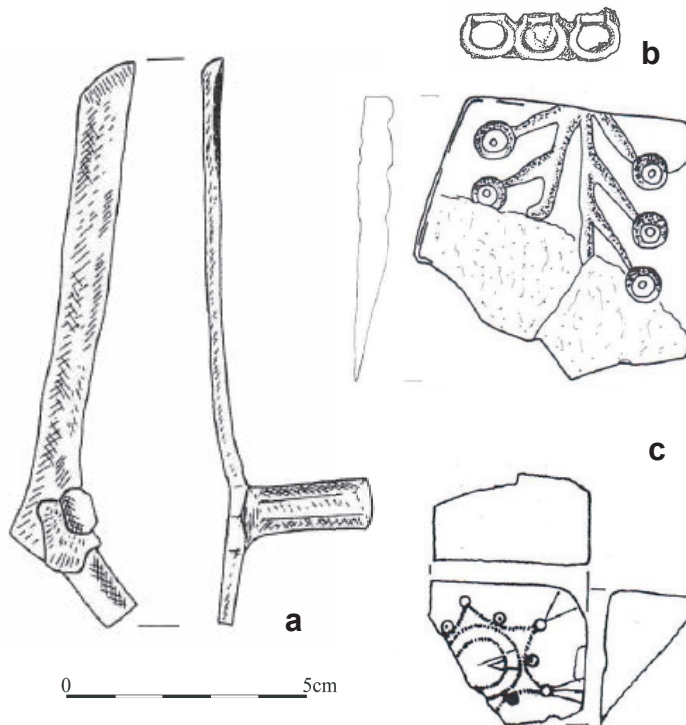
Ryc. 16. Wrocław, Rynek. Okładziny wykonane z bydłych łopatek (wg Jastrzębski 1999)
 Fig. 16. Wrocław, Market Square. Mounts made of cattle blades (after Jastrzębski 1999)



Ryc. 17. Wrocław, Rynek. Okładziny wykonane z poroża i żeber (wg Jastrzębski 1999)
 Fig. 17. Wrocław, Market Square. Mounts made of antler and ribs (after Jastrzębski 1999)



Ryc. 18. Wrocław, Rynek. Nieukończone grzebienie trójwarstwowe (wg Jaworski 2007)
 Fig. 18. Wrocław, Market Square. Unfinished three-layer combs (after Jaworski 2007)



Ryc. 19. Wrocław, Rynek. Półfabrykat sprzączek do pasa (a), półfabrykat ostrogi (b), formy odlewnicze (c) (wg Limisiewicz i in. 2002; Płonka, Wiśniewski 2002)
 Fig. 19. Wrocław, Market Square. Belt buckle semi-product (a), spur semi-product (b), moulds (c) (after Limisiewicz et al. 2002; Płonka and Wiśniewski 2002)

(kramach), skoncentrowano się na analizie przedstawień osób znajdujących się w pomieszczeniach z oknami, zaopatrzonych w ładę służącą do sprzedaży gotowych wyrobów. Na większości z nich znajdowały się wyobrażenia zwykłych okien, doświetlających pomieszczenie, czyli zapewne warsztat produkcyjny, na przykład płatnerza (ryc. 20: a). Jednak są i takie, na których trudno nie zauważyć handlowych lad, które na noc podnoszono zamykając okno kramu. Ewidentnym tego przykładem jest wyobrażenie kaletnika stojącego wewnątrz kramu, na którego ladzie leżą gotowe wyroby, a jednocześnie służy ona do przycinania skóry (ryc. 20: b). Z podobną sytuacją mamy do czynienia w odniesieniu do ślusarza, wystawiającego swoje wyroby na ladzie i wykańczającego obudowę zamka (ryc. 20: c), czy też – choć tu ukazany od wnętrza kramu – zszywającego but szewca (ryc. 20: d). W świetle odkrytego na wrocławskim rynku półfabrykatu ostrogi, ciekawe wydaje się także przedstawienie kramu ostrożnika, w którym czeluże on swoje wyroby (ryc. 20: e).

Należałoby zastanowić się, czy rzemieślnicy przesiadując w kramach w taki sposób spędzali czas, czekając na ewentualnych klientów, czy też u podstaw tej działalności wytwórczej leżały przyczyny ogólniejszej natury? Być może chodziło niekiedy o skrzętne wykorzystanie każdej wolnej chwili. Istotnym powodem przedłużania w ten sposób czasu przeznaczonego na produkcję mogły być zakłócenia tego procesu, spowodowane częstym świętowaniem. Znaczna liczba dni świątecznych (około 117 w roku) i kościelny nakaz ich przestrzegania wstrzymywał cykl pracy, co uderzało zarówno w mistrzów (właściciele przedsiębiorstw), jak i w pracowników najemnych. Kolejne dni robocze tracono między innymi wraz z rozpowszechnionym w Krakowie i nieskutecznie tępionym, „poniedziałkowaniem”, udziałem w uroczystościach cechowych (np. pogrzeb towarzysza cechowego) oraz rodzinnych¹⁶. Jeśli doliczymy perturbacje związane z chorobą oraz okresem zimowym, z krótszymi dniami, niesprzyjającym prowadzeniu prac na wolnym powietrzu, otrzymamy jakże skromny kalendarz roboczy. Nic dziwnego, że próbowano temu zaradzić, wydłużając czas pracy do późnych godzin nocnych. Spotkało się to ze sprzeciwem czeladników, a w Krakowie rada miejska zakazała pracy dłużej niż do północy¹⁷. W niektórych rzemiosłach zabroniona też była praca przy sztucznym świetle. Wszystko to powodowało permanentny brak czasu na działalność zawodową. Jakże wymowna jest w tym kontekście prośba krakowskich rajców do biskupa o ograniczenie liczby dni świątecznych, to jest wolnych od pracy. Mieszczanie protestowali przeciw nadmiarowi świąt (Jelicz 1966, s. 53). Kłopotliwy dla Kościoła fakt podejmowania pracy zarobkowej oraz upra-

¹⁶ Ostatecznie, w roku 1390, rada miejska Krakowa wydała zakaz „świętowania” poniedziałków przez czeladź rzemieślniczą (Frančić 1964, s. 35). Na jednym z posiedzeń rady miejskiej Andrzej Wierzynek poinformował swoich współtowarzyszy, że we wrześniu rozpocznie się w Krakowie synod biskupi i w związku z tym proponuje porozumieć się z innymi miastami celem wspólnego wystąpienia względem ograniczenia liczby świąt (Najstarsze księgi 1877, s. 114)

¹⁷ Orzeczenie z roku 1392; regulacja dotyczyła pracy krawców (KDK, cz. 2, nr 280).



Ryc. 20. Warsztaty rzemieślnicze: płatnerza (a), kaletnika (b), ślusarza (c), szewca (d), ostrożnika (e) (wg *Nürnberger*)

Fig. 20. Craft workshops: armourer (a), furrier (b), locksmith (c), shoemaker (d), spur manufacturer (e) (after *Nürnberger*)

wiania handlu w dni świąteczne przebijają w tekście wizytacji parafii krakowskich, przeprowadzonej w latach 1596–1598, na polecenie biskupa Jerzego Radziwiłła (zob. Akta wizytacji 1965, *passim*). Zapewne nie było to zjawisko nowe i można je chyba uznać za dowód dotkliwego braku czasu na pracę zawodową również w okresie średniowiecza. Akta wizytacji radziwiłłowskiej dowodzą, iż nie był to problem tylko Krakowa ale i innych ośrodków, na co wskazuje spostrzeżenie poczynione w Kielcach: Mszy „in aurora” (jutrznia) nikt nie odprawia, podobno dlatego, że lud jest zajęty pracą” (Garbacik 1938, s. 5). Niekiedy uzyskanie dodatkowego czasu przeznaczanego na produkcję umożliwiało zastępstwo mistrza

Ryc. 21. Kraków, Rynek Główny. Nóż szewski
(fot. T. Kalarus)

Fig. 21. Krakow, Main Market Square. Shoemaker's knife (photo by T. Kalarus)



w kramie (ławie) przez jego małżonkę, przejmującą trud sprzedaży wykonanych w domowym warsztacie wyrobów. Na udział żon majstrów rzemieślniczych w procesie produkcji, głównie na etapie zbytu, wskazują bardzo liczne zapiski w krakowskich księgach rachunkowych, sądowych i in., a Jerzy Wyrozumski pisze wprost: „kobiety zwyczajowo sprzedawały produkty warsztatów swoich mężów” (Wyrozumski 2010, s. 249).

Być może podobnie jak iglarze, siodlarze czy wytwórcy cynowych pierścieni, postępowali także i inni rzemieślnicy. W nawarstwieniach rynkowych uformowanych w okresie średniowiecza znajduje się szereg przedmiotów wiążących się wprost z rzemiosłem szewskim. Wśród narzędzi bez trudu można wskazać takie, które mogły być używane przez szewców (szydła proste i zagięte, kościane podkładki do rozcinania skóry) oraz te, które bez wątplenia do nich należały, na przykład charakterystyczne, łukowate noże (ryc. 21). W obszernych, dobrze doświetlonych budynkach kramów szewskich z powodzeniem można było wykonywać niektóre czynności produkcyjne (przykrajanie surowca, montowanie podkówek, zszywanie elementów buta, a nawet mocowanie sprzączek). Nic nie stało na przeszkodzie, aby tak samo czynili pasamonicy, kaletnicy lub rymarze – co tłumaczyłoby obecność ogromnych ilości ścinków skóry odkrywanych w rynkowych nawarstwieniach tak Krakowa, jak i Wrocławia – oraz przedstawiciele wielu innych zawodów.

Możemy więc przyjąć, że tak jak na współczesnych, bliskowschodnich sukach, również na rynkach średniowiecznych miast obok pokrzykiwań handlarzy usłyszeć można było stukot młotków i odgłosy innych narzędzi oraz urządzeń produkcyjnych. Prowadzenie wytwórczości (jakiegoś jej etapu) w kramie nie wynikało zapewne z nudy, lecz z konieczności maksymalnego wykorzystania czasu pozostającego do dyspozycji rzemieślników. Dodatkowym efektem rękodzielnictwa wykonywanego na oczach kupujących było – być może – pokazanie biegłości warsztatowej czy też zainteresowanie potencjalnego nabywcy wystawionym do sprzedaży towarem.

Bibliografia**Źródła**

- APKr – Akta miasta Krakowa, Archiwum Narodowe w Krakowie.
 CDS – *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. 3 *Henricus pauper. Rechnungen der Stadt Breslau von 1299–1358, nebst zwei Rationarien von 1386 und 1387, dem Liber imperatoris vom Jahre 1377 und den ältesten Breslauer Statuten*, Breslau 1860.
 KDK – *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, cz. 1, *Monumenta medii aevi historia res gestas Poloniae illustrantia*, t. 5, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, cz. 2, *Monumenta medii aevi historia res gestas Poloniae illustrantia*, t. 7, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1882.
 Źródła do dziejów – *Źródła do dziejów zabudowy związanej z handlem we wschodniej części Rynku Głównego w Krakowie (XIV–XIX w.) ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie*, wyd. K. Follprecht, K. Jelonek-Litewka, Kraków 2007.

Literatura**Wykaz skrótów**

- Krzysztoforzy – Krzysztoforzy. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Kraków
- Akta wizytacji*
 1965 *Akta wizytacji Dekanatu Krakowskiego 1599 roku przeprowadzonej z polecenia Kardynała Jerzego Radziwiłła*, cz. 1, wyd. Cz. Skowron, Lublin.
- Ameinsowa Z.
 1961 *Kodeks Baltazara Behema*, Warszawa.
- Bresch J.
 1998 *Wrocławska Wielka Waga w świetle badań archeologicznych*, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 40, s. 529–536.
- Buśko C.
 2005 *Wrocław u progu lokacji*, [w:] *Wschodnia strefa Starego Miasta we Wrocławiu w XII–XIV wieku. Badania na placu Nowy Targ*, red. C. Buśko, Wrocław, s. 177–194.
 2010 *Sprawozdanie z badań archeologicznych Rynku Głównego w Krakowie w latach 2005–2010*, maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie, Kraków.

- Buśko C., Dereń M., Garbacz-Klempka A.
2009 *Konfekcjonowanie ołowiu i miedzi w krakowskiej Wielkiej Wadze*, *Archaeologia Historica Polona*, t. 18, s. 7–20.
- Buśko C. i in.
2009 Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych na krakowskim Rynku, maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie, Kraków.
- Czerner R., Lasota Cz.
2000 *Średniowieczne murowane obiekty handlowe na Rynku wrocławskim*, [w:] *Średniowieczny Śląsk i Czechy. Centrum średniowiecznego miasta. Wrocław a Europa Środkowa*, *Wratislavia Antiqua* 2, red. J. Piekalski, K. Wachowski, Wrocław, s. 331–345.
- Dryja S., Głowa W., Niewalda W., Sławiński S.
2010a *Rynek krakowski po lokacji – główne kierunki rozwoju bloku śródrynkowego*, *Krzysztofory*, t. 28/1, s. 99–112.
2010b *Sukiennice krakowskie – fazy budowy*, *Krzysztofory*, t. 28/1, s. 173–198.
- Estreicher K.
1933 *Miniatury Kodeksu Behema oraz ich treść obyczajowa*, *Rocznik Krakowski*, t. 24, s. 199–244.
- Frančić M.
1964 *Kalendarz dziejów Krakowa*, Kraków.
- Garbacik J.
1938 *Wizytacja kolegiaty kieleckiej przez kardynała Jerzego Radziwiłła 2 września 1598*, *Radostowa*, nr 3–4, s. 64–67.
- Gierdziejewski K.
1954 *Zarys dziejów odlewnictwa polskiego*, Katowice.
- Głowa W., Garbacz-Klempka A.
2010 *Z badań nad wytwórczością średniowiecznych ozdób*, *Krzysztofory*, t. 28/2, s. 97–110.
- Głowa W., Niewalda W., Sławiński S.
2010 *Budynek Małej Wagi na Rynku Krakowskim – próba rekonstrukcji*, *Krzysztofory*, t. 28/2, s. 51–64.
- Goliński M.
1997 *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia (przestrzeń – podatnicy – rzemiosło)*, Wrocław.
- Jastrzębski A.
1999 *Produkcja rogownicza na wrocławskim Rynku w 2. poł. XIII i w XIV wieku*, *Mediaevalia Archaeologica*, t. 1, s. 89–99.
- Jaworski K.
2007 *Rzemieślnicza obróbka surowca kościanego i rogowego w późnośredniowiecznym Wrocławiu*, *Archaeologia historica*, t. 32, s. 511–525.
- Jelioz A.
1966 *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie*, Kraków.

- Komorowski W.
2014 *Architektura Rynku Głównego w Krakowie od założenia do dzisiaj*, [w:] *Rynek krakowski odkryty na nowo*, red. E. Firlet, Kraków, s. 109–300.
- Kutrzeba S.
2009 *Finanse i handel średniowiecznego Krakowa*, Kraków.
- Lenkiewicz T.
1964 *Badania archeologiczne prowadzone na Rynku Głównym w Krakowie w latach 1961–1963*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. 12, nr 1, s. 159–167.
- Leńczyk G.
1959 *Pod brukiem Rynku Głównego w Krakowie*, *Biuletyn Krakowski*, t. 1, s. 31–480.
- Limisiewicz A., Piekalski J., Płonka T., Wiśniewski A., Wiśniewski Z.
2002 *Północna strona bloku śródrynkowego. Stratygrafia nawarstwień*, [w:] *Rynek wrocławski w świetle badań archeologicznych*, cz. 2, *Wratislavia Antiqua* 5, red. J. Piekalski, Wrocław, s. 79–108.
- Najstarsze księgi*
1877 *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, cz. 2, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków.
- Nürnberg*
Die Hausbücher der Nürnberger Zwölfbrüderstiftungen (dostęp: <http://www.nuernberger-hausbuecher.de>).
- Płonka T., Wiśniewski A.
2002 *Badania przed zachodnią pierzeją bloku śródrynkowego, Rynek wrocławski w świetle badań archeologicznych*, cz. 2, *Wratislavia Antiqua* 5, red. J. Piekalski, Wrocław, s. 121–172.
- Radwański K.
1959 *Prace ratownicze prowadzone przez Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Krakowie w latach 1955–1958*, *Biuletyn Krakowski*, t. 1, s. 49–57.
1964 *Prace badawcze prowadzone w 1962 r. na terenie Krakowa*, *Materiały Archeologiczne*, t. 5, s. 229–234.
- Schultz A.
1871 *Topographie Breslaus im 14. und 15. Jahrhunderts*, *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, t. 10, z. 2, s. 239–293.
- Stein R.
1941 *Der Große Ring zu Breslau*, Breslau.
- Sudacka A.
2006 *Budynek Małej Wagi na Rynku Krakowskim na podstawie źródeł historycznych*, *Rocznik Krakowski*, t. 72, s. 45–56.
- Szejbal-Dereń K., Dereń M.
2010 *Wielka Waga na krakowskim Rynku w świetle badań archeologicznych*, *Krzysztofor*, t. 28/2, s. 7–30.

- Szejbal-Dereń K., Garbacz-Klempka A.
 2010 *Działalność krakowskiej Wielkiej Wagi w kontekście badań metaloznawczych*, Krzysztofora, t. 28/2, s. 45–49.
- Wiśniewski Z.
 1993 *Rezultaty ratowniczych badań archeologicznych na Starym Mieście we Wrocławiu przy ul. Sukiennice (posesje 6–8)*, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 34, s. 319–338.
- Wiśniewski A., Tymciów W., Łaciuk A.
 1994 *Sprawozdanie z drugiego etapu badań ratowniczych przy ul. Sukiennice 5–8 we Wrocławiu*, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 35, s. 371–381.
- Wyrozumski J.
 1992 *Dzieje Krakowa*, t. 1: *Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków.
 2010 *Cracovia mediaevalis*, Kraków.
- Zaitz E.
 2004 *Sprawozdanie z badań sondażowych prowadzonych na Rynku Głównym w Krakowie w 2003 roku*, Inżynieryjne Problemy Odnowy Staromiejskich Zespołów Zabytkowych, t. 1, s. 263–296.
 2010 *Badania archeologiczne w Sukiennicach i na Rynku Głównym w Krakowie*, Krzysztofora, t. 28/1, s. 199–254.

BOREDOM OR NECESSITY? MANUFACTURING ACTIVITY ON THE MEDIEVAL MARKETS OF KRAKOW AND WROCLAW

Summary

The presence of specific devices within the buildings on market squares indicates that the market squares of medieval towns did not only serve the commercial, administrative, judicial and representative functions, but also production activities were realized there. Based on written sources we know that on the Krakow market square functioned fat melting device (in the building of the Small Weight House), two shearing devices and fulling mill. In addition, in the Great Weight House silver and gold were smelted, and archaeological sources show that copper was also processed there. In turn, in Wrocław we have only source information on the functioning on the Market Square a silver smelting device. All of the aforementioned appliances were community property and their activity brought significant financial benefits to the town.

The presence of a various of production waste and semi-finished products in the market square layers allows to assume that we deal with traces of individual manufacturers' activities. In Krakow production of needles, fishing hooks and tin finger rings was recorded, while in Wrocław mounts and bone combs, belt buckles and other fine tin castings, and possibly spurs. However, the question arises whether these single finds can be interpreted as evidence of existence on market squares of medieval towns of production workshops? Unfortunately, both Krakow and Wrocław documents do not deliver information on the location of craft production sites. With similar situation we deal in case of iconographic sources. The analysis of a few representations on which market squares are shown has not

revealed the craftsmen working in the stalls. Some suggestions concerning the correctness of our way of reasoning have come from the materials contained in the „Die Hausbücher der Nürnberger Zwölfbrüderstiftungen”, representing craftsmen at work, where we can find numerous representations of various craftsmen working in rooms, which should be regarded as trading stalls.

It would be considered whether the craftsmen who sat in the stalls waiting for potential customers spent time in this way, or the grounds of this manufacturing activity were the reasons of a more general nature? Perhaps it was sometimes a thrifty use of every free moment. An important reason for prolongation in this way of time spent on production could have been disturbances of this process caused by frequent celebrations. A significant number of holiday days (around 117 per year) and the church's order to observe them held the cycle of production. The next working days were lost, amongst others, due to common in Krakow and ineffectively persecuted, Monday participation in guild and family celebrations. If we add perturbations associated with illness and winter season, shorter days, having an adverse effect on outdoor work, we will receive a very modest working calendar.

We can therefore assume that the presented archaeological sources illustrate the selected stages of the production cycle carried out by needles producers, saddlers, combs and tin finger rings manufacturers in places where they also sold their products. This activity was forced by the need to maximize the amount of time spent on work, and so did other craftsmen, such as shoemakers, belt and pouch producers or saddlers, which would explain the presence of huge amounts of leather offcuts found in market squares' layers.

It should be assumed that, as in modern Middle Eastern souks, also on market squares of medieval towns, besides the merchants' shouting hammer rattling and sounds of other tools and production equipment could have been heard.

